

TADEUSZ BODIO, WOJCIECH JAKUBOWSKI (RED.)  
*PRZYWÓDZTWO I ELITY POLITYCZNE W KRAJACH WNP*

WYD. OFICyna WYDAWNICZA ASPRA-JR, WARSZAWA 2010

Pod redakcją Tadeusza Bodio oraz Wojciecha Jakubowskiego ukazało się w 2010 r. nakładem oficyny wydawniczej ASPRA-JR dwutomowe dzieło traktujące o elitach obszaru postsowieckiego w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw. Niewątpliwie warto czytać oba tomy razem; obie części są pracami zbiorowymi, składającymi się z kilkudziesięciu artykułów traktujących wieloaspektowo o specyfice funkcjonowania władzy w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw. To pozwala traktować te dwa tomy, a nawet poszczególne artykuły odrębnie. W niniejszej recenzji pod lupę zostanie wzięty tom II tej cennej publikacji.

Tom ten jest podzielony na trzy części, odzwierciedlające „podziały geograficzno-polityczne”, jakie zaszły na obszarze byłego imperium sowieckiego. W części I są badane elity Federacji Rosyjskiej, druga traktuje o elitach Azji Centralnej, trzecia zaś o „innych krajach WNP”. Podział ten wydaje się jak najbardziej logiczny, Federację Rosyjską należy bowiem postrzegać jako państwo *sui generis* na obszarze postsowieckim, państwo „centralne”, „sworzeń” oddziałujący politycznie, gospodarczo, cywilizacyjnie (również poprzez WNP) na pozostałych aktorów. Również Azja Centralna poprzez swoją specyfikę kulturową, etniczną, religijną, ogólnie rzecz ujmując tożsamościową, jest regionem wymagającym odrębnej refleksji.

Tom ten traktuje o (dysfunkcyjności) ustroju politycznego państw poradzieckich, o ciągłości między autorytaryzmem czasów radzieckich a współczesnymi formami przywództwa oligarchiczno-klanowego w tych państwach. Jak zauważają we wstępie redaktorzy, WNP „można postrzegać jako instytucjonalno-polityczną i gospodarczą płaszczyznę konsolidacji elit postkomunistycznych w nowej rzeczywistości ustrojowej” (s. 18). Wydaje się, że

20 lat po rozpadzie ZSRR większość państw obszaru poradzieckiego dryfuje paradoksalnie w kierunku hybrydowych czy monocentrycznych form ustrojowych, a nie liberalnej demokracji. Paradoksalnie bowiem jeszcze 20 lat temu wydawało się, że naturalnym procesem historycznym będzie przejmowanie przez państwa wyzwalające się spod totalitarnych czy autorytarnych form władzy norm demokratycznych. Podstawową, jak się wydaje, tezę książki jest stwierdzenie, że to „nie społeczeństwa, a ich przywódcy i elity o rodowodzie totalitarnym okazały się dominującą siłą w transformacji krajów WNP. I ten fakt w istotnym stopniu przesądził o charakterze przemian ustrojowo-politycznych w przestrzeni poradzieckiej” (s. 17).

Tom otwierają dwa bardzo ciekawe artykuły. Pierwszy z nich, Autorstwa Józefa Fiszera, przedstawia sylwetkę Władimira Putina. Autor próbuje zrozumieć fenomen popularności najpierw prezydenta, a dziś premiera Federacji Rosyjskiej. Ciekawa jest konstatacja profesora Fiszera określającego współczesny system władzy w Federacji Rosyjskiej mianem „diarchii” z silnie umocowanym instytucjonalnie prezydentem oraz silnym politycznie premierem. Trudno się nie zgodzić z Autorem, który zauważa, że Putin doskonale odpowiadał na „głęboko zakorzenioną w społeczeństwie rosyjskim, szczególnie po okresie pierestrojki i demokracji w stylu Jelcyna, potrzebę stabilizacji politycznej, bezpieczeństwa i odbudowy mocarstwowej pozycji Rosjan” (s. 52). Generalnie we wszystkich artykułach nt. Rosji Autorzy wskazują na fenomen Putina jako polityka gruntownie przewartościowującego system polityczny rządzonego przez siebie państwa. Artykuł Bożeny Pietrzko w ujęciu porównawczym przedstawia prezydentury Władimira Putina i Dmitrija Medwediewa, szczegółowo analizując dokonania obu polityków, większy nacisk kładąc na okres rządów obecnego premiera Federacji Rosyjskiej. Autorka również stwierdza, że mamy dziś do czynienia w Rosji z systemem dwuwładzy, określanym przez nią mianem „tandemokracji”. Wydaje się, że przedstawiając osobę obecnego premiera Rosji, warto byłoby przyjrzeć się w nieco większym stopniu roli służb specjalnych i tzw. *siłowików*, którzy byli głównym promotorem i protektorem Putina; Bożena Pietrzko stwierdza zresztą, że „w zdobyciu władzy przez W. Putina szczególną rolę odegrały służby specjalne” (s. 64), a już we wstępie książki można przeczytać, że fundamentem władzy elit poradzieckich pozostawały struktury siłowe (czasem wręcz mówi się o panującej w Rosji *militokracji*). Bez dogłębnego (na tyle, na ile to możliwe) zanalizowania wpływu służb specjalnych na procesy polityczne i gospodarcze nie da się zrozumieć współczesnej Rosji.

Jarosław Ćwiek-Karpowicz przedstawia w swym artykule szczegółową charakterystykę przedstawicieli radzieckiej i rosyjskiej elity władzy, opierając

swoją analizę na takich wskaźnikach, jak liczebność, stopień wewnętrznej cyrkulacji czy cechy społeczno-demograficzne jej członków. Ciekawa jest konstatacja końcowa Autora, który stwierdza, że „elita władzy centralnej funkcjonująca w okresie prezydentury Władimira Putina wykazuje więcej cech wspólnych z radziecką nomenklaturą partyjno-państwową istniejącą w czasach rządów Leonida Breżniewa i Michaiła Gorbaczowa, niż z elitą władzy centralnej w czasie sprawowania najważniejszego urzędu państwowego przez Borysa Jelcyna” (s. 102). To podsumowanie dobitnie ukazuje ciągłość, w aspekcie kulturowym, pomiędzy ZSRR a współczesną Rosją. Co istotne również, „zmiana na urzędzie prezydenckim w maju 2008 roku nie wpłynęła w znaczący sposób na kształt rosyjskiej elity władzy centralnej.(...) Pierwsze lata rządów prezydenckich Dimitrija Miedwiediewa wskazują na kontynuację procesów zapoczątkowanych przez Władimira Putina, polegających na nomenklaturyzacji elity” (s. 103). Michał Słowikowski w swoim obszernym studium przyjrzał się relacjom między elitą centralną a regionalną w Rosji, ukazując postępującą centralizację, czy raczej „defederalizację” ustroju politycznego w okresie rządów Putina i ograniczenie wpływów elity regionalnej, *de facto* podporządkowanie jej centrum. Oznacza to tak naprawdę kształtowanie się „nieautentycznej struktury federalnej” (s. 118), „hybrydy unitarno-federalistycznej, (...) komplementarnej w stosunku do ukształtowanej w ciągu ośmiu lat prezydentury W. Putina hybrydy autorytarno-demokratycznej” (s. 138) czy wręcz „kres federalizmu w Rosji” (s. 119). Kwestie narodowościowe i wyznaniowe zostały omówione w artykule Andrzeja Wierzbickiego, który stawia tezę, że w okresie rządów Władimira Putina elity rosyjskiego państwa prowadziły politykę, która miała cechy nacjonalizmu cywilizacyjno-politycznego, podkreślając rolę, jaką w tej polityce odegrała Cerkiew.

Niezwykle ciekawy jest artykuł traktujący o związkach wielkiego biznesu z rosyjską władzą. Podobnie jak to jest w przypadku służb, wielkie przedsiębiorstwa, zwłaszcza w sektorze energetycznym, należą do filarów odbudowującej swe mocarstwowe ambicje Rosji. Swój artykuł Wojciech Konończuk rozpoczyna stwierdzeniem: „relacje między Kremlem a wielkim biznesem są jedną z kluczowych kwestii polityczno-ekonomicznych w Rosji” (s. 167), określając oligarchów mianem jednych z najważniejszych uczestników polityki rosyjskiej. Autor następnie ukazuje „ewolucję przenikania władzy i kapitału, polityki i gospodarki oraz specyfiki relacji między władzą a wielkim biznesem w Rosji” (s. 169). Konończuk opisuje próbę monopolizacji władzy (próbę wydaje się udaną) przez Putina, postrzegającego wielki biznes jako konkurenta nie tylko w sferze gospodarczej, lecz także politycznej. Podporządkowanie Kremlowi firmy Jukos było momentem zwrotnym w ewolucji postkomuni-

stycznego systemu politycznego w Rosji i doprowadziło do osłabienia znaczenia oligarchów i ich wpływu na decyzje polityczne. Jednocześnie w dobie Putina coraz większe wpływy zdobywają „oligarchowie państwowi”, biurokraci piastujący wysokie stanowiska w kontrolowanych przez państwo spółkach. Następuje więc „oligarchizacja” urzędników państwowych. Autor stawia słuszną tezę, że „procesowi osłabiania „starych” oligarchicznych grup przemysłowych towarzyszy wzmacnianie konglomeratów państwowych, kontrolowanych przez przedstawicieli władzy i nowych prywatnych grup oligarchicznych, związanych z elitami kremłowskimi” (s. 184). A to *de facto* ugruntowuje pozycję rządzącej państwem „diarchii”. Podsumowując rozważania nt. procesów, jakie zachodzą w instytucjach politycznych rosyjskiego państwa doby Putina, warto odwołać się do wybitnej badaczki rosyjskich elit, Olgi Krysztanowskiej (której opinie wielokrotnie przywoływane są w pracy), która stwierdza, że mamy dziś do czynienia z „sowietyzacją” ustroju politycznego Rosji, że Putin zahamował „jelcynowską rewolucję”, w końcu, że Rosja Putina przypomina ZSRR w czasach Andropowa – „państwo monocentryczne, skonstruowane jako pojedyncza, hierarchiczna piramida”, gdzie formalnie występuje podział władzy, ale gdzie tak naprawdę Kreml nie jest przez żaden inny podmiot kontrolowany, jest nadrzędny wobec władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej<sup>1</sup>.

Roli, jaką rosyjskie elity odgrywają w kształtowaniu relacji rosyjsko-chińskich, jest poświęcone krótkie studium Ewy Czarkowskiej. Niewątpliwie kwestia współegzystencji Rosji i Chin – „niedźwiedzia” i „smoka” jest w kontekście kształtowania się nowego ładu międzynarodowego i rywalizacji geopolitycznej, aspirujących do miana potęg globalnych podmiotów, tematem fascynującym. Autorka przedstawia zarówno historyczne uwarunkowania relacji rosyjsko-chińskich, jak i obraz tych stosunków po rozpadzie ZSRR, podkreślając, że w 1995 r. rozpoczął się zwrot w polityce rosyjskiej wobec Pekinu. Ekipa Putina zaś zaczęła lansować formułę strategicznego partnerstwa w relacjach rosyjsko-chińskich. Zbliżenie na linii Moskwa – Pekin pokazuje pragmatyzm Rosji i Chin, „silnie zakorzeniony w odideologizowanej polityce zagranicznej obydwu państw oraz obawie przed nadmiernym wzmocnieniem Stanów Zjednoczonych i usankcjonowaniem jednobiegunowego ładu międzynarodowego” (s. 198).

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czy książka nie zyskałaby na wartości, gdyby Autorzy zdecydowali się również podjąć nieco bliższy nam, Polakom,

<sup>1</sup> O. Krysztanovskaya, *The Russian elite in transition*, „Journal of Communist Studies and Transition Politics” 2008, t. 24, nr 4, s. 586.

i istotniejszy z punktu widzenia naszych interesów temat, a mianowicie roli elit w kształtowaniu stosunków Rosji z Polską zarówno w aspekcie historycznym, jak i współcześnie. Nie chodzi tu bynajmniej o eksponowanie podejścia polonocentrycznego, ale o ukazanie, na przykładzie relacji polsko-rosyjskich, rodzących się w Rosji alternatywnych do państwowych i politycznych elit intelektualnych, takich jak powstałe jeszcze w czasach radzieckich Stowarzyszenie *Memorial*. Choć nadal w bardzo ograniczonym stopniu, to jednak wpływają one na mentalność i sposób myślenia Rosjan, chociażby poprzez swój odmienny od oficjalnej doktryny stosunek do zbrodni katyńskiej. Przecież to właśnie stosunek do trudnej historii, gotowość do „rozliczenia” się z jej czarnych kart jest jednym z głównych wyznaczników dojrzałości elit oraz warunkiem ich pełnej, międzynarodowej legitymizacji. Generalnie w pracy zabrakło głębszej refleksji nt. relacji elit, utożsamianych w pracy z kręgami rządzącymi państwem, z szerszymi warstwami społecznymi (relacje centrum – peryferie), ich stosunku do praw człowieka, wolności obywatelskich, a więc podstawowych wartości i kryteriów funkcjonującej, liberalnej demokracji. Warto byłoby również przyjrzeć się rosyjskim elitom w kontekście relacji Rosji z USA, Niemcami i Unią Europejską (*notabene* stosunkowi rosyjskich elit do Unii Europejskiej jest poświęcona wydana w 2007 r. praca Jarosława Ćwieka-Karpowicza pt. *Rosyjska elita polityczna o Unii Europejskiej*).

Część I pracy zamyka studium Marcina Chełminiaka, który analizuje postać Aleksandra Dugina, przedstawiciela rosyjskiej myśli geopolitycznej i ideologa (neo)eurazjatyzmu. Przywoływany w artykule prof. Bäcker stwierdza, że ta ideologia czy doktryna może stać się „podstawowym wyznacznikiem sposobu myślenia rosyjskich elit władzy. (...) centralną kategorią w tym sposobie myślenia staje się niebędący ani Europą, ani Azją kontynent eurazjatycki, którego rdzeniem jest terytorium Rosji” (s. 206).

W części II pracy Autorzy skupili się na państwach Azji Centralnej, „których doświadczenia z czasów radzieckich były w zasadzie jedynymi doświadczeniami państwowymi czy raczej parapaństwowymi” (s. 256), co w dużej mierze determinuje specyfikę ustrojową tych republik. Na marginesie należy docenić wkład polskich badaczy, w tym redaktora tomu Tadeusza Bodio z Uniwersytetu Warszawskiego, w badania nad tym niewątpliwie złożonym regionem. Należy przywołać m.in. wartościową serię „Współczesna Azja Centralna”, w ramach której ukazują się monografie poświęcone historii, polityce i społeczeństwu tego obszaru. Część tę otwiera artykuł Bodio zatytułowany „Etnokracja i etnoelity w Azji Centralnej”. Następnie Jarosław Szymanek w jednym z najlepszych, erudycyjnych artykułów tego tomu pisze o znaczeniu parlamentów w tych państwach, we wstępie swojego artykułu dokonując

bardzo ciekawej, ogólnej charakterystyki determinantów „endemicznych” autorytaryzmu i dysfunkcjonalności ustrojów politycznych tych państw. Autor zauważa, że parlamenty państw centralnoazjatyckich są „instytucją wyrażnie wtórną, akcesoryjną względem władzy wykonawczej, a ściślej względem prezydenta” (s. 264), wręcz „wydziałem ds. ustawodawstwa przy urzędzie prezydenta” (s. 267) – mamy w krajach tych do czynienia z „hiperprezycją” formą rządów. W swej ograniczoności, fasadowości, podporządkowaniu władzy wykonawczej parlament w republikach Azji Centralnej nie jest w stanie wypełniać tradycyjnie przypisanej mu roli katalizatora antyautorytarnej rekonstrukcji. Analiza Szymanka dobitnie ukazuje wspólne cechy ustroju politycznego wszystkich państw poradzieckich. Następnie Wojciech Jakubowski i Piotr Załęski poddają analizie elity partyjne Kazachstanu i Kirgistanu, Piotr Fajer przygląda się zaś, jak elity w Kazachstanie wykorzystują islam w celu legitymizowania swoich rządów, jednocześnie próbując wyrugować religię z życia politycznego, zwalczając wszelkie ruchy fundamentalistyczne postrzegane jako zagrożenie dla stabilności władzy, dla *status quo*. Autor podkreśla już na wstępie, że jest to charakterystyczne dla procesów politycznych w całej Azji Centralnej.

W końcu w trzeciej części pracy zostały zebrane artykuły poświęcone innym krajom Wspólnoty Niepodległych Państw. Alicja Curanowicz w swym artykule zadaje pytanie nt. stosunku państw WNP do rosyjskiego projektu cywilizacyjnego, do jej „oferty cywilizacyjnej” i prób wskrzeszania *russkij mir* obejmującego cały obszar WNP, który jest kluczowy dla odbudowania rosyjskiej mocarstwowości. Szymon Kardaś na przykładzie armeńsko-azerbejdżańskiego konfliktu o Górski Karabach analizuje rolę elit w konfliktach na obszarze postsowieckim. Jacek Zaleśny dokonuje syntetycznego, historycznego przeglądu instytucjonalizacji przywództwa politycznego nie tylko w 5 republikach Azji Centralnej, lecz także Rosji i Białorusi. Autor podkreśla, że „zjawiskiem typowym dla instytucjonalizacji przywództwa politycznego w państwach poradzieckich jest posiłkowanie się przez głowę państwa instytucją referendum” (s. 453–454), co *de facto* ogranicza rolę parlamentów czy partii politycznych, które „stają się atrapami ustrojowymi, podmiotami zbędnymi” redukowanymi „do sfery czy to symbolicznej, czy też aprobującymi prezydenckie decyzje” (s. 454). Tak więc paradoksalnie instrument referendum, który jest najwyższym i „najczystszy” przejawem demokracji, na obszarze poradzieckim staje się mechanizmem, poprzez który procesy demokratyczne są ograniczane. „Dla znakomitej większości przedmiotowych państw pokomunistycznych znamienne jest zmienianie reguł postępowania w zależności od kontekstu personalnego, w tym – związku z wolą zapewnienia

urzędującemu prezydentowi dalszego piastowania funkcji” (s. 459), zauważa dodatkowo Zalesny.

W kolejnych artykułach, Autorstwa Andrzeja Chodubskiego i Przemysław Sieradzana, jest omawiana historia kształtowania się elit politycznych w Azerbejdżanie oraz Osetii Południowej – „państwa nieuznanego”, istniejącego *de facto*, ale nie *de iure*. Jak zauważa pierwszy z autorów, „w tradycji lokalnej szczególną wartość stanowią więzy pokrewieństwa. One czynią, że nierzadko w sprawowaniu władzy postrzega się elementy swoistego nepotyzmu, co wiąże się z pełnieniem odpowiedzialnych funkcji życia publicznego przez bliższych i dalszych krewnych” (s. 467). Choć Autor odnosi to stwierdzenie to realiów azerbejdżańskich, to wydaje się, że w przypadku większości państw poradzieckich relacje rodzinne, klanowe odgrywają rolę kluczową w konsolidowaniu władzy elit. Wydaje się, że w kontekście omawiania przywództwa politycznego na obszarze Kaukazu warto byłoby przyjrzeć się również „saakaszwilowskiej” Gruzji. Choć państwo to wystąpiło formalnie ze Wspólnoty Niepodległych Państw w 2009 r., wartościowe byłoby ukazanie, jak kształtowały się elity i przywództwo w tym najbardziej prozachodnim (oprócz republik bałtyckich) państwie poradzieckim oraz zestawienie go z pozostałymi państwami kaukaskimi. To pomogłoby wykazać, czy to dziedzictwo sowieckie jest głównym determinantem ustroju państw poradzieckich, czy też może inne czynniki – kulturowe, religijne, geopolityczne? Tę wątku w recenzowanej pracy zabrakło.

Marek Czerwiński podejmuje temat elit białoruskich, koncentrując się na charakterystyce białoruskich parlamentarzystów, mimo że stwierdza na wstępie, podobnie jak wcześniej Jacek Zalesny, że białoruski, „kieszonkowy” parlament jest całkowicie podporządkowany prezydentowi Łukaszen-ce (s. 498–489), jest instytucją „trzeciorzędną”. „Władza ustawodawcza nie wkracza w kompetencje wykonawczej, natomiast ta ostatnia, a zwłaszcza prezydent ma aspiracje i uprawnienia ustawodawcze” (s. 517). Zaburzony jest więc (we wszystkich państwach poradzieckich) tradycyjny, monteskiuszowski trójpodział władzy, który jest podstawowym kryterium demokracji nie faszadowej, ale rzeczywistej, funkcjonującej.

Nieporównywalnie lepiej pod względem poziomu demokracji wygląda sytuacja na Ukrainie choć i tutaj, jak zauważa Tomasz Kapuśniak, „nie udało się ukształtować w pełni demokratycznego systemu, co wynika z ostrej rywalizacji pomiędzy władzą wykonawczą, ustawodawczą a sędziowską” (s. 523). System polityczny na Ukrainie określa mianem „neopatrymonialnego”, „konkurującego autorytaryzmu” czy „oligarchiczno-biurokratycznego”. I ponownie, również na Ukrainie, pierwszoplanową rolę w procesach poli-

tycznych odgrywa prezydent, za którym stoją grupy oligarchiczno-klanowe. Autor słusznie podkreśla znaczenie wielkiego, klanowego biznesu (czytaj oligarchów) z jednej strony rywalizującego o względy decydentów, z drugiej – stanowiącego zaplecze rządzących. To właśnie te biznesowe grupy nacisku są głównymi siłami konserwującymi *status quo* i niedopuszczającymi do rzeczywistych reform demokratyzujących ustrój państwa. W idealnym systemie demokratycznym bowiem wszyscy obywatele mają zapewnione równe i sprawiedliwe szanse na bogacenie się, żadna grupa nie jest (nie powinna być) z góry uprzywilejowana w oczach decydentów.

Tematyka ukraińska jest również poruszana w artykule Bozheny Yanisev, która swój artykuł poświęca analizie instytucji prezydenta w ukraińskich rozwiązaniach ustrojowych, koncentrując się na okresie rządów Wiktora Juszczenki. Autorka zauważa, że proces kształtowania się konstytucyjnych podstaw państwowości ukraińskiej nie został zakończony” (s. 579), jednocześnie wraz z wprowadzeniem w 2004 r., po rewolucji pomarańczowej, systemu parlamentarno-prezydenckiego ograniczono kompetencje głowy państwa na korzyść rządu oraz Rady Najwyższej. Magdalena Karolak analizuje wpływ, jaki przedstawiciele mniejszości rosyjskiej wywierają na ukraińskich decydentów. Jest to temat tym ciekawszy, że po ostatnich wyborach na Ukrainie władzę przejęli „niebiescy”, którzy o wiele cieplej niż ich „pomarańczowi” poprzednicy spoglądają w kierunku Moskwy. Przedstawiciele mniejszości rosyjskiej nie tylko mają pośredni wpływ na procesy decyzyjne, lecz także należą do ścisłego grona ukraińskich przywódców, czego najlepszym przykładem jest Mykoła Azarow, który ponownie został premierem ukraińskiego rządu. Autorka słusznie porusza również kwestię wpływu elity rosyjskiej na politykę zagraniczną państwa podkreślając, że „obecność mniejszości rosyjskiej na Ukrainie umożliwia władzom Kremla ingerencję w wewnętrzne sprawy byłej republiki radzieckiej” (s. 540). Mniejszość rosyjska jest więc instrumentem polityki Moskwy, „atutem w wielkomocarstwowych ambicjach Moskwy” (s. 541), którego przydatność była już wielokrotnie testowana, np. w Estonii, a także w Gruzji – to między innymi ochroną mniejszości rosyjskiej Moskwa uzasadniała konflikt z Tbilisi w 2008 r. To również dzięki „rosyjskości” Krymu – ponad 60 proc. ludności półwyspu stanowią Rosjanie, Moskwa może nadal utrzymywać tu flotę czarnomorską. Autorka zwraca również uwagę na związki ukraińskich Rosjan z klanami, powiązania biznesowe. „Przenikanie władzy i kapitału, w procesie którego występują i krzyżują się interesy Rosji i mniejszości rosyjskiej na Ukrainie powoduje, że biznesmeni często są politykami a politycy – biznesmenami” (s. 548). Jest to kolejny przejaw dysfunkcyjności ustroju państwa poradzieckiego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że jak każda praca zbiorowa, tak i recenzowany tom jest swoistą „składanką”, zbiorem autorskich artykułów odzwierciedlających zainteresowania badawcze poszczególnych Autorów. Można uznać to zarówno za mankament książki – nie ma ona bowiem tradycyjnej, spójnej i „komplementarnej” struktury monografii – jak i jej atut – przedstawione są bowiem w niej różne spojrzenia na problem przywództwa na obszarze postsowieckim. To sprawia, że książka jest bardziej atrakcyjna a poprzez wielość podejmowanych tematów nie monotonna. Dość niespotykanym zabiegiem edytorskim jest natomiast umieszczenie dwóch artykułów nie w języku polskim, lecz w rosyjskim i ukraińskim – to *de facto* pozbawia znakomitej większości polskich czytelników możliwości zapoznania się z tymi tekstami. Właściwsze byłoby chyba przetłumaczenie obu artykułów na język polski. Niemniej praca pod względem edytorskim jest przygotowana starannie; zawiera indeks osób, a także streszczenia każdego artykułu w języku angielskim i rosyjskim. Poszczególne artykuły są oparte na bogatych źródłach rosyjskich i anglojęzycznych, często Autorzy opierają swój wywód na publikacjach prasowych, co w przypadku prac traktujących o najnowszych wydarzeniach, które nie doczekały się jeszcze naukowych analiz, należy ocenić pozytywnie.

Recenzowany tom jest lekturą obowiązkową dla badaczy przestrzeni postradzieckiej, ale nie tylko. Może być również ciekawą propozycją dla wszystkich zainteresowanych istotą elit, specyfiką funkcjonowania władzy w państwach (post)autorytarnych, w których dokonała się tylko pozorna rewolucja. Obszar postsowiecki jest znakomitym studium przypadku dla ukazania, że „kultura Wschodu wykształciła i utrwaliła szczególne pojmowanie władzy i władcy. Można mówić o respekcie, a zarazem zaufania do władzy jako zjawiska nadprzyrodzonego, trwałego i niezbędnego. Władza zapewnia zdolność istnienia, stoi na straży pomyślności ludzi, czuwa nad ich dostatkami, chroni przed złem, a przez to budzi respekt i wymaga poszanowania” (s. 459). Takie postrzeganie władzy, przywódców determinuje w znacznej mierze kształt ustroju politycznego państw WNP, w których ponad 20 lat po rozpadzie ZSRR, konserwowane jest *status quo*, a gdzieś tam umacniają się tendencje autorytarne uosabiane najczęściej przez silnego prezydenta.

*Jakub Wódka*